

Wiadomość wydrukowana ze stron: wiadomosci.wp.pl**Lech i Jarosław Kaczyńscy ciągle w opozycji**

2006-11-03 (06:00)

(-)

Duże zdziwienie, ale też szacunek wielu obserwatorów sceny politycznej, wzbudziło odzyskanie przez Jarosława i Lecha Kaczyńskich zaufania społecznego w ostatnich latach. Było to jakby odrodzenie się Feniksa z popiołów, ponieważ na początku lat dziewięćdziesiątych obaj politycy posiadali najniższe, obok swojego wroga Mieczysława Wachowskiego, zaufanie społeczne.

W czerwcu 1993 roku zaufanie do Jarosława Kaczyńskiego żywiło 15% badanych przez CBOS, nieufność 63%. Wieloletnia mała aktywność na scenie publicznej oraz krytyczny stosunek do rządzących pozwoliły Jarosławowi Kaczyńskiemu twierdzić, że nie uczestniczył w budowaniu przemian. Był bowiem, nie tylko w czasach komunizmu, ale i w latach dziewięćdziesiątych w opozycji do rządzących. To oraz dobre wyczucie nastrojów społecznych przełożone na hasła wyborcze zaprowadziły braci Kaczyńskich na szczyty władzy. Po wyborach prezydenckich Lecha Kaczyńskiego darzyło ufnością 66 % badanych, Jarosława zaś 60%. Obecnie, po roku sprawowania władzy tworzą oni, wraz z Giertychem oraz Lepperem, czołówkę polskich polityków budzących największą nieufność w społeczeństwie. Pod tym względem mamy więc powrót do sytuacji sprzed kilkunastu lat. Z jedną zasadniczą różnicą - politycy Ci kierują dziś państwem, a nie są w opozycji, jak w okresie komunizmu i przemian, które potem nastąpiły.



Prof. Lena Kolarska-Bobińska
(fot. Paweł Jaworski)

Niskie zaufanie społeczne utrudnia rządzenie, ale nie uniemożliwia. Pod warunkiem, że nie będzie ono dalej spadać. Może to nastąpić, jeśli utrzyma się dotychczasowy sposób sprawowania władzy. Lech i Jarosław Kaczyńscy choć rządzą krajem, psychicznie nie wyrwali się z sytuacji bycia w opozycji. Traktują całe otoczenie, za wyjątkiem kilku oddanych sobie osób, jakby składało się z samych wrogów i nieprzyjaciół spiskujących przeciw nim. Jednak otwarcie się na inne, niż grupa politycznych weteranów, środowiska jest kluczowe dla rządzenia. Wielu osobom na różnych stanowiskach i w różnych organizacjach, leży na sercu dobro Polski. Zdecydowana większość urzędników to nie wrogowie, a ludzie, którzy racjonalnie chcą wykonywać swoją pracę. Organizacjom pozarządowym przyświecają na ogół cele społeczne. Rządzenie, które polega głównie na tropieniu wyimaginowanych wrogów oraz rozliczaniu różnych afer, nie wzbudzi większego niż dotychczas zaufania społecznego.

Dla Jarosława i Lecha Kaczyńskich czas więc wyjść z psychicznej opozycji, w której jeszcze tkwią, zanim ich niskie zaufanie do ludzi oraz społeczeństwa do nich, nie sparaliżuje rządzenia krajem. Wysokie zaufanie do Zbigniewa Religi oraz Zbigniewa Ziobro wskazuje, że cenione są osoby, które zdaniem opinii publicznej, nie sieją wiatru, a skupiają się na swoich zadaniach. Ludzie oczekują bowiem od demokracji, aby była efektywna i polegała na dobrym rządzeniu.

Prof. Lena Kolarska-Bobińska, Instytut Spraw Publicznych